

Sygn. akt II K 110/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2016 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Renata Folkman

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: Beaty Wojciechowskiej, Jakuba Bętkowskiego

po rozpoznaniu w dniach 14 kwietnia 2016 r., 30 maja 2016 r., 26 sierpnia 2016 r. na rozprawie sprawy

**S. C.**

**s. J. i A. z domu N.**

**ur. (...) w P. (...)**

oskarżonego o to, że:

w dniu 18.09.2015 r. ok. godz. 08:55 na ul. (...) w P. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) podczas wykonywania manewru skrętu w lewo z pasa ruchu wyznaczonego do jazdy na wprost i w prawo, zajął drogę poruszającej się w tym samym kierunku środkowym pasem ruchu służącym do skrętu w lewo kierującej pojazdem marki M. nr rej. (...) A. B. doprowadzając do zderzenia czym nieumyślnie spowodował u niej obrażenia ciała w postaci skręcenia kręgosłupa szyjnego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres dłuższy niż siedem dni,

**tj. o czyn z art. 177§1 kk**

orzeka

- oskarżonego S. C. uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu z tym uzupełnieniem jego opisu, że przyjmuje, iż nieumyślne naruszenie przez S. C. zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegało na tym, że nie zachował on szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo na skrzyżowaniu; wykonywał manewr w sposób zabroniony poprzez rozpoczęcie skręcania w lewo z prawego pasa ruchu, to jest bez zbliżenia pojazdu do środka jezdni, wskutek których to nieprawidłowości nie ustąpił pierwszeństwa kierującej autobusem marki M. nr rej. (...) A. B., która poruszała się prawidłowo po pasie ruchu przeznaczonym do skręcania w lewo, które to zachowanie oskarżonego stanowiło o przyczynie wypadku i za to na podstawie art. 177§1 kk wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70§1 kk, art. 72§1 pkt 8 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat, zobowiązując oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu okresu próby na piśmie, w terminach do końca każdego kwartału;
- zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3231,90 zł (trzech tysięcy dwustu trzydziestu jeden złotych, dziewięćdziesięciu groszy) tytułem zwrotu wydatków postępowania, natomiast zwalnia go z opłaty.

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił stan faktyczny:**

W dniu 18.09.2015 r. A. B. kierowała autobusem miejskim marki M. nr rej. (...), linii (...), jechała ulicą (...) od strony (...) w stronę (...), gdzie skręcała w lewo. Był to dzień targowy - piątek. Na ulicy (...) zatrzymał się V. (...) (nr rej. (...), kierowany przez S. C.) i włączył światła awaryjne. Samochody osobowe, które znajdowały się za V. (...), a przed autobusem, zaczęły omijać V. jego lewą stronę, przekraczając podwójną linię ciągłą, jaka jest tam wymalowana, a dalej są pasy dla pieszych. A. B. zatrzymała autobus za V. i zaczęła na niego trąbić, bo pojazd ten stał długo na jezdni na włączonych światłach awaryjnych, podczas gdy widoczne było, iż nie ma on żadnej awarii, tylko szuka miejsca parkingowego, tamując przez to ruch. Wówczas kierujący pojazdem V. wyłączył światła awaryjne i ruszył wolno do przodu, widoczne było, że szuka miejsca parkingowego. Za przejściem dla pieszych jest rozwidlenie na dwa pasy ruchu, prawy dla jadących na wprost i w prawo oraz lewy dla lewoskrętu. A. B. zjechała w tym momencie na pas ruchu dla lewoskrętu i konturowała jazdę z prędkością nie rzędu 20 – 30 km/h. Wówczas zobaczyła jak z prawej strony zajeżdża jej drogę V. (...), trąbiła, gwałtownie hamowała i w tym momencie usłyszała huk. Doszło do uderzenia prawym narożnikiem autobusu w lewą stronę V., na wysokości słupka za drzwiami kierowcy.

(dowód: zeznania A. B. – k. 29 v – 31)

W czasie zderzenia autobus znajdował się na pasie ruchu dla skrętu w lewo, zaś kierujący pojazdem V. próbował wykonać manewr skrętu w lewo z prawego pasa ruchu (czyli z pasa ruchu przeznaczonego dla jadących na wprost i skręcających w prawo).

(dowód: zdjęcia – k.60 w zbiorze A,

szkic – k. 10 zbioru A,

protokoły oględzin pojazdów – k. 4 – 7 zbioru A,

protokół oględzin miejsca zdarzenia – k. 8 – 9 zbioru A,

opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego – k. 106 – 121, 160 – 163, oraz w zbiorze A – k. 68 - 78)

Wskutek zderzenia pojazdów A. B. doznała obrażeń ciała w postaci skręcenia kręgosłupa szyjnego.

Fakt wcześniejszych dolegliwości ze strony kręgosłupa szyjnego miał wpływ na ciężkość odczuwanych przez A. B. dolegliwości ze strony tego odcinka kręgosłupa po wypadku z dnia 18.09.2015 r., bowiem uraz zgięciowy działający na szyję A. B. trafił na już wcześniej chory kręgosłup szyjny i spotęgował nawrotowo i przewlekle odczuwane dolegliwości z jego strony. Podczas zderzenia autobus uderzył prawym przednim narożnikiem w bok samochodu V., było też gwałtowne hamowanie, A. B. w ostatniej chwili skręciła głowę w prawo – w stronę samochodu V. (tak wynika z jej zeznań), zatem uraz zgięciowo – skrętny jej kręgosłupa szyjnego zaistniał. Uraz zadziałał na kręgosłup szyjny już wcześniej dający dolegliwości, nie zmienia to faktu, że uraz zaistniał. Skręcenie kręgosłupa szyjnego, jakiego A. B. doznała wskutek zderzenia pojazdów, naruszyło czynności narządów jej ciała na czas powyżej 7 dni.

(dowód: opinia biegłego R. K. – k. 134 – 137, 158 v – 159 v, oraz w zbiorze A – k. 31)

S. C. urodził się (...) Z zawodu jest mechanikiem kierowcą pojazdów samochodowych. Utrzymuje się z renty, przysługuje mu świadczenie miesięczne w kwocie 800 zł netto. Jest ojcem trojga dzieci, z czego ma obowiązek alimentacyjny w stosunku do jednego dziecka w kwocie 120 zł miesięcznie. Jest rozwiedziony. Prowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe. Nie ma majątku. Nie był karany. (k. 26 v)

S. C. na rozprawie nie przyznał się do zarzucanego czynu i wyjaśnił, że w dniu 18.09.2015 r. jechał jako kierujący samochodem swego ojca V. (...) od ulicy (...), ulicą (...) w stronę ulicy (...). Szukał miejsca parkingowego, wyglądało że z miejsca parkingowego przed blokiem przy ulicy (...) wyjedzie samochód, bo otwierała go kobieta, więc zatrzymał się, włączył światła awaryjne i czekał, ale kobieta tylko włożyła zakupy do samochodu, natomiast kierowcy pojazdów, jakie

za nim się ustawiła zaczęli trąbić, więc ruszył do przodu, minął przejście dla pieszych, zauważył, że w poprzecznej ulicy (...) są wolne miejsca parkingowe, więc chciał skrócić w lewo, włączył lewy kierunkowskaz, powoli zaczął zmieniać pas ruchu, przemieszczając się z pasa do jazdy na wprost na pas do skrętu w lewo i wówczas poczuł uderzenie, po którym jego samochód odrzuciło. Powiedział, że jest przekonany, iż autobus (który uderzył w jego samochód) jechał tam pod prąd, pasem ruchu przewidzianym dla pojazdów jadących z przeciwnego kierunku ruchu, czyli przekroczył podwójną linię ciągłą, jaka jest w tym miejscu wymalowana. Powiedział też, że na policji „niby się przyznałem, bo zostałem przez policję zastraszone, policjant straszył, że karę grzywny dostanę, koszty będą duże, a nawet mogę iść siedzieć, tego się przestraszyłem, dlatego podpisałem”. Co do wyjaśnień z dochodzenia, to powiedział też, że całe jego przyznanie się do winy w tamtym protokole sprowadza się do tego, że powiedział wówczas, iż „nie wiem jak to się stało, że ja nie zauważyłem autobusu, jak on się mógł znaleźć na lewym pasie, skoro była podwójna linia ciągła, on był w rzędzie za samochodami osobowymi za mną”. (k. 26 v – 29 v)

### **Sąd ocenił i zważył, co następuje:**

Sąd ocenił zeznania A. B. jako wiarygodne. Zeznawała bowiem konsekwentnie w toku całego postępowania w tej sprawie. Nadto jej zeznania korespondują z dokumentacją zdjęciową zgromadzoną do sprawy przez policję, z wykonanym przez policję szkicem miejsca zdarzenia, z których to dowodów wynika jasno i w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, w którym miejscu doszło do zderzenia pojazdów. Dowody te jednoznacznie dyskwalifikują wyjaśnienia oskarżonego, który twierdził, iż A. B. de facto jechała pasem ruchu przeznaczonym dla pojazdów jadących w przeciwnym kierunku ruchu (mówiąc wprost – pod prąd). Zwłaszcza zdjęcie nr 2 zawarte na karcie 71 zbioru A, wydrukowane przez biegłego z zakresu ruchu drogowego K. L.. Widać na nim ustawienie powypadkowe autobusu, widać, że autobus nie poruszał się tak, jak to określał oskarżony (pod prąd), lecz poruszał się dokładnie tak jak to określiła pokrzywdzona, czyli pasem ruchu dla lewoskrętu. Zdjęcia, szkic i protokoły oględzin pojazdów biorących udział w zdarzeniu potwierdzają zeznania pokrzywdzonej A. B. i co do tego, że S. C. wykonał manewr skrętu w lewo z prawego pasa ruchu, zajeżdżając w ten sposób drogę autobusowi M. kierowanemu przez A. B.. Widać to na zdjęciu numer 4 na karcie 72 zbioru A (zagniecenia i zarysowania V. po lewej stronie, za drzwiami kierowcy). Dowody te jednoznacznie wykluczają wersję oskarżonego co do tego, że autobus jechał pasem dla przeciwnego kierunku ruchu, że wyprzedzał go przekraczając podwójną linię ciągłą. Zeznania A. B. pośrednio potwierdzają się także w zeznaniach pasażerów autobusu w tym sensie, że z zeznań pasażerów wynika, iż autobus nie wykonywał żadnych gwałtownych manewrów, nie jechał szybciej niż zwykle.

Zeznania K. M. (pasażerki autobusu) są wiarygodne, ale niewiele do sprawy wnoszą, bo wynika z nich jedynie, że autobus jechał wolno, najpierw trąbił, a potem było uderzenie, wskutek którego K. M. upadła i uderzyła się, jak się jednak finalnie okazało nie doznała żadnych obrażeń ciała. (k. 31 i v)

Podobnie zeznania A. C. (także pasażerki autobusu) są wiarygodne, ale także niewiele do sprawy wnoszą. Wynika z nich jedynie, że autobus nie jechał szybko, nie było gwałtownych przyspieszeń; na przystanku koło (...) wsiadło wielu pasażerów, ale kierowca ruszyła dopiero kiedy zakończyła sprzedaż biletów. Wynika, że A. C. siedziała tuż za kierowcą, poczuła silne hamowanie i zaraz usłyszała trzask tłuczonego szkła. (31 v – 32)

Zeznania E. K. (pasażera autobusu) także są wiarygodne, ale również niewiele wnoszą do sprawy. Wynika z nich, że jechał autobusem, który poruszał się jak zwykle, nie było żadnych gwałtownych zmian pasa ruchu, ani innych nietypowych manewrów, po czym był dźwięk klaksonu i uderzenie. (k. 103)

Opinia biegłego z zakresu chirurgii i neurochirurgii R. K. jest rzeczowa, jasna, logiczna oraz wydana w oparciu o całokształt zebranych dowodów, dlatego – w ocenie sądu rejonowego – opinia mogła stanowić podstawę do poczynienia istotnych w tej sprawie ustaleń faktycznych co do rodzaju i rozmiaru obrażeń ciała, jakich wskutek przedmiotowego zdarzenia doznała A. B..

W szczególności biegły jasno wyłuszczył dlaczego skręcenie kręgosłupa szyjnego - stwierdzone u A. B. po wypadku – jest skutkiem tegoż wypadku (a nie jej ewentualnych wcześniejszych schorzeń). Wytłumaczył, że owszem z doświadczenia medycznego wynika, iż osoby doznające urazów działających na okolice już wcześniej zaatakowane

chorobami (np. samoistnymi) znacznie gorzej znoszą uraz i cierpią znacznie dłużej, niż osoby wcześniej zupełnie zdrowe. W przypadku A. B. uraz (jakiego doznała na skutek zderzenia pojazdów) zadziałał na kręgosłup szyjny już wcześniej dający dolegliwości, co nie zmienia jednak faktu, że uraz zaistniał, a obrażenia A. B. naruszyły czynności jej organizmu na czas powyżej (a nie poniżej, co istotne w tej sprawie, bo przesądza kwalifikację czynu z kodeksu karnego, nie zaś z kodeksu wykroczeń) 7 dni. Biegły jednocześnie logicznie wytłumaczył, że kwestia stanu kręgosłupa szyjnego i piersiowego A. B. przed wypadkiem może być istotna, ale nie w niniejszym postępowaniu karnym (bo tu nie ma żadnych wątpliwości, że na skutek przedmiotowego zderzenia uraz zaistniał i tenże uraz kwalifikuje się jako obrażenia powyżej 7 dni), tylko w postępowaniu cywilnym dla ustalenia wielkości uszczerbku na jej zdrowiu spowodowanego obrażeniami doznanymi w przedmiotowym wypadku (gdzie winno zostać ewentualnie rozważone pomniejszenie aktualnie ustalonego trwałego uszczerbku na zdrowiu o dolegliwości wynikające z wcześniejszej dyskopatii A. B.).

Na rozprawie opiniując ustnie uzupełniająco biegły jeszcze dokładniej wyjaśnił mechanizm powstania u A. B. obrażeń. Otóż powiedział, że tuż przed zderzeniem A. B. skrzyła głowę w prawo (jest to jak najbardziej logiczne rozumowanie, biorąc pod uwagę, że trąbnęła na V., czyli w ostatniej chwili musiała go zobaczyć, a z kolei z uwagi na budowę autobusu, żeby go zobaczyć, to musiała mocno skrzyć głowę w prawo, aby dostrzec cokolwiek w prawym narożniku). Natomiast ruch zginania kręgosłupa szyjnego w którąkolwiek stronę jest znacznie bardziej niebezpieczny, niż zginanie głowy na wprost, bo głowa ustawiona w bok nie daje się zginać. To z kolei zdeterminowało skutki urazu, które wystąpiły. Dla zobrazowania biegły podał logiczny przykład, że w tym samym wypadku innych obrażeń dozna kierujący z głową skierowaną na wprost, niż pasażer zapatrzony w bok. Zaopiniował też logicznie, że ruch głową (w tym wypadku w prawo) to reakcja na zagrożenie, a nie chęć rozejrzenia się, bo w chwili wystąpienia stanu zagrożenia człowiek reaguje odruchowo, jest to odruch bezwarunkowy, niekontrolowany.

Biegły zaopiniował też, że zakładając hipotezę, o tym, iż A. B. w dacie wypadku miałyby całkowicie zdrowy kręgosłup, to nie można wykluczyć, że doznane przez nią obrażenia byłyby lżejsze (czyli na czas poniżej 7 dni). Powiedział jednak, iż jest to tylko teoretyczna hipoteza. Fakty są natomiast w sprawie takie, że do dnia wypadku A. B. pracowała i wykonywała aktywnie (odpowiedzialny) zawód kierowcy autobusu miejskiego (z czego wynika, iż czuła się do tego na siłach), zaś jej leczenie zaczęło się po wypadku, po którym przez kilka miesięcy (od września do lutego) przebywała w sposób ciągły na zwolnieniu lekarskim, zatem nie ma racjonalnych podstaw, aby zakładać, że przez pierwsze kilka dni po wypadku A. B. miała dolegliwości związane z wypadkiem, a przez pozostałe miesiące leczyła się na inną chorobę związaną z kręgosłupem, ale nie związaną z wypadkiem. Dlatego, reasumując swoje stanowisko, biegły zaopiniował, iż jest przekonany (i to podtrzymuje), że leczenie – po wypadku - A. B. było skutkiem przedmiotowego wypadku i dlatego w całej rozciągłości podtrzymuje, iż A. B. wskutek zdarzenia będącego przedmiotem osądu doznała obrażeń na czas powyżej 7 dni.

Opinia biegłego R. K. jest logiczna. Dlatego sąd – w oparciu o ten dowód – poczynił w sprawie ustalenia faktyczne co do rodzaju i rozmiaru obrażeń ciała A. B. będących skutkiem przedmiotowego zderzenia pojazdów.

Także opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego K. L. jest logiczna, wydana w korelacji ze zgromadzonym materiałem dowodowym, a nie wbrew niemu (jaką to ocenę należy podnieść z kolei w odniesieniu do wyjaśnień oskarżonego). Z opinii biegłego wydanej na etapie postępowania przygotowawczego, a następnie uzupełniającej wydanej w postępowaniu sądowym wynika, że taktyka i technika jazdy S. C. była nieprawidłowa w zakresie niezachowania szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo na skrzyżowaniu; jak też w zakresie wykonywania manewru w sposób zabroniony poprzez rozpoczęcie skręcania w lewo z prawego pasa ruchu, to jest bez zbliżenia się pojazdu do środka jezdni; wskutek których to nieprawidłowości S. C. nie ustąpił pierwszeństwa kierującej autobusem M., która poruszała się prawidłowo po pasie ruchu przeznaczonym do skręcania w lewo. To stanowiło o przyczynie wypadku. Biegły tak pisemnie, jak i ustnie na rozprawie logicznie uargumentował dlaczego dowody rzeczowe (które były podstawą do opiniowania) świadczą w sposób nie budzący wątpliwości o tym, że S. C. skręcał z prawego pasa ruchu w lewo, przez co spowodował przedmiotowy wypadek. Logiczna jest argumentacja biegłego o tym, że utrwalone przez policję na zdjęciach i na szkicu ustawienie powypadkowe pojazdów wskazuje jednoznacznie na przebieg wypadku opisany przez kierującą pojazdem M.A. B. i jej wersję potwierdzają też uszkodzenia pojazdów, w szczególności z uszkodzeń V. wynika, że uderzenie nastąpiło na wysokości środka

tego pojazdu. Wersja przebiegu wypadku prezentowana przez oskarżonego nie przystaje do pozostałych dowodów, w szczególności chodzi o dowody rzeczowe, czyli szkic, zdjęcia, protokoły oględzin pojazdów. Dlatego wyjaśnienia oskarżonego sąd ocenił jako niewiarygodne.

S. C. wyczerpał znamiona art. 177 § 1 kk. Naruszył bowiem nieumyślnie przepisy ruchu drogowego, skutkiem czego spowodował zderzenie z autobusem M. kierowanym przez A. B., w następstwie czego A. B. doznała obrażeń ciała na czas powyżej 7 dni.

S. C. skręcając w lewo z prawego pasa ruchu, naruszył przepisy: art. 22 ust. 1 pord – w zakresie niezachowania szczególnej ostrożności oraz art. 22 ust. 2 pkt 2 pord w zakresie rozpoczęcia skręcania w lewo z prawego pasa ruchu, to jest bez zbliżenia pojazdu do środka jezdni, wskutek których to nieprawidłowości nie ustąpił pierwszeństwa kierującej autobusem M. (poruszającej się prawidłowo po pasie ruchu przeznaczonym do skręcania w lewo) i w konsekwencji doprowadził do zderzenia się pojazdów i wynikających z tego faktu obrażeń ciała A. B..

W tym miejscu nadmienić należy, że sąd nie przypisał oskarżonemu naruszenia przepisu art. 22 ust. 5 pord (brak sygnalizacji zamiaru skrętu – opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego K. L. – k. 78 zbioru A), bo z materiału dowodowego nie ma możliwości wyciągnięcia w tym zakresie jednoznacznych wniosków. Ani A. B., ani żaden z pasażerów autobusu nie mieli w tym zakresie spostrzeżeń.

Sąd nie czynił też szczegółowych ustaleń w zakresie konkretnej prędkości, z jaką poruszały się pojazdy w czasie poprzedzającym zdarzenie, bo – według opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego – brak materialnych w tym zakresie dowodów. Z opinii wynika, iż pewne jest, że oba pojazdy nie przekroczyły prędkości dopuszczalnej (według biegłego K. L. prędkość autobusu w momencie uderzenia w bok V. była rzędu 20 - 25 km/h, zaś brak śladów na podstawie których można ustalić wcześniejszą prędkość w sposób nie budzący wątpliwości), zatem z pewnością nie kwestia prędkości była przyczyną wypadku lecz niezachowanie szczególnej ostrożności przez S. C. i nieustąpienie pierwszeństwa autobusowi M..

Wymierzając karę sąd kierował się zasadami art. 53 kk.

Na korzyść oskarżonego sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oraz nieumyślne naruszenie przepisów ruchu drogowego. Okoliczności istotnie obciążających sąd się nie dopatrzył.

Mając powyższe na względzie sąd wymierzył oskarżonemu za przypisany czyn karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 2 i obowiązkiem informowania sądu o przebiegu okresu próby.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk.